Nr 225. Dnia 14 Października. Środa Dnia 2 (14) Października 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Kalikstа Papieża Męczennika.
Jutro: ŚŚ. Jadwigi Wd. i Teressy Panny.
Piątek: ŚŚ. Florentyna B. i Gawła Op.
Sobota: ŚŚ. Wiktora B. Lucyny M.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 24
Zachód „ „ 5 „ 8.

Długość dnia godzin 10 minut 44.
Ubyło „ „ 6 „ 1.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: Ś. Łukasza Ewangelisty Apost.
Poniedziałek: Ś. Piotra z Alkantary Wyz.
Wtorek: Ś. Ireny Panny.
Środa: Ś. Urszuli P. i towarzyszek P.

— Uroczystość jutrzejsza Ś-tej Teressy Panny, obchodzoną będzie w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, w przyszłą Niedzielę Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak w czasie Summy jak i w czasie Nieszporów.

— *Komitet ustanowiony dla rozpoznania najpoddańszych prośb podanych na Najwyższe Imię* podczas pobytu w r. b. w Warszawie Najjaśniejszego Pana podaje do powszechnej wiadomości, iż od dnia dzisiejszego rozpoczyna wydawanie wsparć z summy na ten cel Najmiłościwej wyznaczonej, mianowicie zaś dla tych z proszących zamieszkałych w Warszawie, którzy przy podanych prośbach załączyli atest ubóstwa.

Proszący więc tej kategorji zgłosić się winni do kancelarji komitetu w prawem skrzydle Brühlowskiego pałacu z prawnemi dowodami tożsamości osoby dla otrzymania wyznaczonego wsparcia.

O czasie wydania wsparć innym proszącym uczynione będzie oddzielne ogłoszenie. — Prezes Komitetu Hofmejster Najwyższego Dworu *Pęcherzewski.*

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nrem 271 wydanym, zamieszczono*: W różnych uczątskach miasta szczególniej u koni należących do właścicieli dorożek i omnibusów, od czasu do czasu pojawienia się nosacizny, we wszystkich takich razach, przez urząd Lekarski przedsiębrane są należyte środki Weterynaryjno-Policyjne, zapobiegające szerzeniu się tej epizootji. W celu zapobieżenia wogóle szerzeniu się tej zarazy szkodliwej nietylko dla zwierząt, ale i dla ludzi doglądających chorych koni, polecam Komissarzom uczątskowym:

1) Zalecić dozorcom rewirowym, mieć czujny nadzór nad końmi i w razie dostrzeżenia najmniejszych oznak nosacizny, natychmiast konia odłączyć od drugich, donosząc o tem Komissarzowi w celu zawezwania telegrafem, w uczątskach: 2/3 Sobornym, 4 Bielańskim, 5/6 Powązkowskim, 7 Wolskim i 10 Nowoświetskim, Assesora Weterynaryjnego Berezę, zaś w uczątskach 1/11 Zamkowym, 8 Jerozolimskim, 9 Łazienkowskim i 12 Pragskim—Weterynarza miejskiego Tomaszewskiego.

2) Niezależnie od tego, o każdym takim wypadku natychmiast komunikować Urzędowi Lekarskiemu i telegrafować do mnie i

3) Zobowiązać znajdujących się na rogatkach dozorców rewirowych i strażników, do przepuszczania przez rogatki na zabicie koni niezdatnych do pracy, nieinaczej, jak po przedstawieniu świadectwa Assesora Weterynarji lub Weterynarza miejskiego, że wyprowadzone konie, nie są dotknięte chorobą zaraźliwą. (G. P.)

—d— Straż ogniowa Warszawska istnieje od roku 1839 a więc już lat 35 i przez ten długi przeciąg czasu dowiodła po tysiąckrotnie swej pożytecznej działalności. Rzadko też która instytucja cieszy się u nas takiem ogólnem uznaniem.

Dodać trzeba, że cała zasługa polega na dzielności, odwadze i poświęceniu osobistem składu straży, środki bowiem, jakiemi rozporządza są szczupłe i słabe. Dość powiedzieć w tym względzie, że narzędzia ogniowe po dziś dzień u nas używane są te same, jakie zbudowano w r. 1839 podług modeli petersburskich z r. 1802, a ulepszeń nie wprowadzano w nich żadnych, chyba, że przy naprawach nastręczała się potemu wyraźna sposobność.

Łatwo pojąć, że w ciągu trzech ćwierci wieku nauka i doświadczenie a przedewszystkiem sama potrzeba zaprowadziły w narzędziach ogniowych jakoteż i w całym systemacie obrony ogniowej mnóstwo zmian, które wszakże dotychczas straży naszej są po większej części zupełnie obce.

Właściwie straż ogniowa Warszawska przez cały czas swego 35-letniego istnienia zyskała dwa tylko środki pomocnicze, mianowicie wodociągi i sikawki parowe. Wodociągi jakkolwiek ustawicznie rozszerzane po ulicach miasta, nie prędko jeszcze będą w stanie obsłużyć nas należycie, zwłaszcza, że dotychczas większa część ulic zaopatrzona jest w krany ogniowe bardzo skąpo a daleko większa wcale niema tych środków bezpieczeństwa na wypadek pożaru. Sikawki zaś parowe jako zależne od wodociągów rzadko tylko mogą przychodzić z pomocą i to przy gaszeniu wielkich pożarów.

W ostatnich dopiero latach na straż Warszawską baczniejszą zaczęto zwracać uwagę, skutkiem czego powstały różne projekta uzupełnienia i przemiany jej środków, które obecnie wejść mają w użycie.

Postanowiono mianowicie zaopatrzenie wszystkich oddziałów straży w nowe zupełnie narzędzia, na co przeznaczono około 40,000 rs.

Ponieważ summa ta wpłynie w ciągu lat czterech po 10,000 rs., zmiany więc trzeba zaprowadzić stopniowo, tak, iż dopiero po latach czterech całkowicie dopełnione zostaną. W roku bieżącym dokonano na początek rzeczy najważniejszej, bo zbudowania sikawek ręcznych systemu tak zwanego kalifornijskiego.

Sikawki te w liczbie 15 zakupiono w fabryce braci Butenop w Moskwie i w tych dniach nadejść one mają do Warszawy. Wozy odpowiednie do tych przyrządów na resorach i z siedzeniami zbudowane być mają w Warszawie, ale w jakim czasie to nastąpi, nie można wiedzieć, spodziewać się tylko należy, iż w interesie bezpieczeństwa publicznego odbędzie się to wszystko jak najrychlej. Z kolei zbudowane zostaną omnibusy strażackie i beczki i tym sposobem straż rozporządzać będzie odpowiedniejszemi niż dziś narzędziami.

Nie samo jednak gaszenie pożarów mieć trzeba na względzie, ale i środki ułatwiające to gaszenie, mianowicie możność wczesnego spostrzeżenia pożaru przez straż ogniową.

W miastach zagranicznych, zwłaszcza większych, na środki wspomnione baczniejszą dziś zwracają uwagę, niż nawet na rzeczywiste środki obrony, gdyż im wcześniej pożar zostanie dostrzeżonym tem wcześniej też zjawią się środki ratunku i jakkolwiek nawet małoznaczne mogą wystarczyć.

Straż warszawska używa dotąd systemu wieżowego z sygnałami optycznemi z wielką ujmą dla bezpieczeństwa miasta, przy tym bowiem systemacie nie ma środka dowiedzenia się o pożarze wybuchłym wewnątrz zabudowań, czasem zaś jak naprzykład wśród zmroku lub mgły straż może nawet nie dostrzedz ognia już na zewnątrz budowli się pokazującego.

O porozumieniu się ze sobą pojedynczych oddziałów straży nie ma także dziś mowy. Co najwyżej można je wszystkie zebrać w miejscowości zajmowanej przez dany oddział, niepodobna jednak przesłać żadnych objaśnień ani rozkazów, zwłaszcza w dzień, gdy w ogóle wszystkie sygnały straży z powodu znacznych odległości między czatownicami i niejednakowej ich wysokości z wielką tylko trudnością dają się rozpoznać.

Otóż słyszeliśmy, że i w tym względzie straż nasza ma zyskać ulepszenie mianowicie telegrafy elektryczne.

Obecnie straż posiada trzy czatownice murowane: w ratuszu, na Nowym-Świecie i w koszarach Mirowskich, i dwie drewniane: na Pradze i na Nalewkach. Te ostatnie wszakże w zupełnej znajdują się ruinie, skutkiem czego dla straży prazkiej wzniesiono tymczasową czatownicę, straż zaś na Nalewkach obywa się od kilku tygodni bez czatowni, aż do czasu zbudowania nowej.

Ponieważ koszt jej zbudowania wyniesie około tysiąca rubli, a za te pieniądze można urządzić ogniowe telegrafy elektryczne na znacznej nawet przestrzeni miasta, zachodzi więc pytanie, co jest odpowiedniejsze: wieża czy telegraf?

O ile nam wiadomo władza nie zdecydowała jeszcze tej sprawy i dla tego korzystamy ze sposobności, by póki jeszcze czas wyjaśnić rzecz zgodnie z widokiem bezpieczeństwa miasta.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć iż bezpieczeństwo nic nie wskóra ilekolwiek byłoby czatownic a obecnie istniejące cztery wieże, z których trzy murowane, wystarczą aż nadto do spostrzeżenia każdego najmniej nawet znacznego pożaru jeśli ten tylko wydobył się już na zewnątrz budowli.

Wieża na Nowym Świecie, jakkolwiek nieco za nizka panuje jednak prawie nad całą dzielnicą Łazienkowską, Jerozolimską, Solecką i w ogóle nad okolicami Nowego Światu; z wieży koszar Mirowskich widać ca-

TAJEMNICA MŁODOŚCI.

Jeden z najznakomitszych tegoczesnych aktorów francuzkich, Laferrière, urodził się w r. 1798 czy 1799, a więc liczy obecnie 75 do 76 lat, blizko zaś przez sześćdziesiąt występuje już na scenie.

Laferrière gra role pierwszych kochanków, i rzecz dziwna, niewytłumaczona, w zachowaniu się, chodzie, twarzy, postawie, gestach, potrafił on utrzymać i to nie tylko wyłącznie już na scenie, wszelki pozór młodości.

Dla publiczności, dla krytyków, jest to dotychczas niewyjaśnioną zagadką.

Na dowód przytoczymy świeżo drukowane zdania najbardziej wziętych krytyków po wystąpieniu Laferrièr'a w sztuce p. t. „La maison du mari,“ Ksawerego de Montépin, w której Laferrière grając czterdziesto-letniego uwodziciela, musiał się ucharakteryzować na starszego niźli rzeczywiście się wydaje.

„On jest w wieku Thiersa—pisze Hostein—a zachował wszystkie pozory młodości.“

„Mogę tylko powiedzieć—mówi Monselet—że Laferrière—jakim go widzieliśmy, jest chyba synem Laferrièr'a.“

„Ni twarz, ani talent, ani namiętność nie starzeją się u Laferrièr'ze—mówi Paul de Saint Victor.—On chyba w piwnicy u siebie musi zachowywać wodę odmłodzenia. Będzie miał lat sto i pozostanie jeszcze uwodzicielem.“

„Laferrière—mówi August Vitu—liczy już według biografów siedmdziesiąt kilka lat. Człowiek to nie z bieżącego wieku. A jednak żyje w nim młodość, młodość najzupełniejsza, i to nie młodość względna, ale wyrażająca się w ruchach, spojrzeniu, dykcji namiętnej ...“

Istotnie dziwna to młodość tego człowieka, który sam wyznaje w swoich pamiętnikach, że ma jak dziś obecną w świeżej pamięci chwilę w której Napoleon I wchodził do Tuileries, a który w zeszłym jeszcze roku grał przez dziesięć miesięcy, bez jednej chwili przerwy *Doktora dzieci*, *Antoniego*, i *Sceptyków.*

W bieżącym roku Laferrière odbył podróż na prowincję i widziano go występującego pięćdziesiąt dwa razy, w pięćdziesięciu dwóch miastach, podczas kiedy towarzysze jego nie dotrzymując mu placu, gubili się ciągle po drodze potrzebując odpoczynku. A jego nikt nie widział odpoczywającego ani na próbach ani na przedstawieniu. Jest to prawdziwie żelazny aktor, o którym Dumas, ojciec, powiedział:

„On chyba sam siebie pogrzebie.“

. . . .

Wspominaliśmy o pamiętnikach Laferrièra.

Publiczność oczekiwała na nie niecierpliwie, spodziewała się bowiem od nich wyjaśnienia tej tajemnicy wiecznej młodości, którą Laferrière zdawał się posiadać.

I wyszły one wreszcie w tych dniach na widok publiczny, a jeden rodział w nich zawarty, dotycze właśnie tej tak zaciekawiającej kwestji.

Przetłumaczyliśmy ten rozdział dosłownie, i zamieszczamy go tutaj.

„Było to w roku 1833, podczas pierwszych moich występów w Rossji, kiedy talent mój jaśniał w całym blasku.

„Tylko co właśnie odtworzyłem był Chattertona.

„Pewnego wieczora, po przedstawieniu tego dramatu powracałem do domu, w wielce wesołem usposobieniu, gdyż przyjęcie jakiego doznałem od publiczności, było bardzo gorące.

„Służący mi oznajmił, że pani jakaś pomimo spóźnionej pory, chce koniecznie się ze mną widzieć i czeka na mnie w salonie. Wszedłszy ujrzałem osobę najwyżej 25 do 28 lat liczyć mogącą. Zbliżyła się do mnie z niepokojem właściwym kobiecie dobrego rodu, która zmuszona jest udawać się z prośbą do nieznajomego.

„Wzburzone rysy jej twarzy wyrażały głęboki niepokój.

— Panie—odezwała się drżącym głosem—wnoszę z powodzenia twojego w teatrze, iż musisz mieć tutaj niemałe wpływy. Mówią, iż przyjaźń łącząca pana z księciem G*** zapewnia mu silną protekcję. Widzisz przed sobą kobietę w rozpaczy. Mąż mój z powodów politycznych, które są mi zupełnie obce, został niedawno przyaresztowany w Moskwie. Jakkolwiek więc nieznana przychodzę do pana jako żona i matka z prośbą, ażebyś uratował mojego męża. W tych

...ice Wolską i wogóle okolice ulicy Chłodnej; ...aś ratuszowej widać wybornie całe miasto, ...kiem powiśla, które za to dokładnie widać ...ragi.

Tak więc wieża na Nalewkach zupełnie jest zbyteczna, nic bowiem z niej nie widać takiego, czegoby lepiej nie można dojrzeć z ratuszowej znajdującej się w prostym kierunku zaledwie o kilkaset kroków, albo z wieży koszar Mirowskich.

W zamian zatem za fundusze oszczędzoue na wieży Nalewkowskiej należałoby urządzić telegrafy elektryczne pomiędzy oddziałami straży dla dokładnego porozumiewania się na wypadek pożaru, prócz tego dzwonki alarmowe, służące do natychmiastowego zawiadomienia straży o pożarze wewnątrz budowli, choćby ta leżała daleko od koszar straży.

Obecnie w wypadku ognia mieszkańcy Warszawy nie mają innego środka zawiadomienia straży jak posłańca pieszego, rzadko bowiem na razie znajdzie się dorożka. Zanim posłaniec taki zdąży dobiedz do koszar straży upływa kwadrans albo i dłużej a przez ten czas pożar szerzy się i wydobywa na zewnątrz.

Zdarza się też, że ów posłaniec pod wpływem strachu i zmęczenia przybiegłszy do straży upada i nic nie może przemowić. Sami widzieliśmy dawniej parę tego rodzaju wypadków w straży Ratuszowej a przed kilku tygodniami coś podobnego przytrafiło się na Nalewkach.

Wieczorem do koszar przybiegła zadyszana kobieta starozakonna, już niemłoda, ale zaledwie zdołała dobiedz do bramy straży upadła bez czucia. Domyślono się, że kobieta ta daje znać o pożarze, straż więc natychmiast przygotowała się do pośpieszenia na ratunek. Ale gdzie jechać? A tu od przybyłej ani słowa nie mozna wydobyć. Felczer straży zdołał nareszcie bezprzytomną nieco otrzeźwić. Biedaczka słabym głosem ledwie wyszeptała: „gewalt, feier, Dzika“ i znowu zemdlała.

Pożar rzeczywiście już z półgodziny się szerzył w jednym z domów przy ulicy Dzikiej; gdyby straż przybyła o parę chwil później, spaliły by się całe schody domu dwu-piętrowego.

Świeższy przykład niezbędności telegrafów ogniowych mieliśmy wczoraj. Na Krakowskiem-Przedmieściu w sklepie domu Nr 14, naprzeciw kościoła Ś-go Krzyża ogień pokazał się na kilka minut przed godziną 9-tą z rana, ale zaledwie o kwandrans na 10 komuś przyszło do głowy dać znać do straży. Że jednak od Ś go Krzyża do placu trzech Krzyży duża odległość, więc straż mogła się zjawić zaledwie o wpół do 10-tej, to jest blizko w trzy kwandranse.

Podobne wypadki nigdyby się nie przytrafiły, skoro byśmy mieli urządzone w pewnych punktach miasta dzwonki alarmowe.

Istnieją one prawie już wszędzie za granicą i oddają wielkie usługi, straż bowiem za pomocą nich dowiaduje się o każdym pożarze natychmiast po wybuchnieniu, zanim jeszcze płomień zdoła wydobyć się na wierzch.

Najnowsze ulepszenia telegrafii elektrycznej, doprowadziły owe przyrządy alarmowe do niezwykłej doskonałości, tak, iż za prostem naciśnieniem sprężyny lub włożeniem odpowiedniego klucza najbliższa straz jest w tej chwili alarmowaną, przyczem na cyferblacie aparatu w jej koszarach będącego widać zaraz numer przyrządu, z którego nadszedł znak alarmowy, straż więc wie zaraz gdzie się pali. Prócz tego dla zupełnego bezpieczeństwa, na przyrządzie alarmowym porusza się strzałka dla zapewnienia alarmującego, że alarm przezeń zrobiony doszedł do koszar straży.

Przyrządy rozwieszają się po główniejszych punktach miasta, a dworcach kolei, rogatkach a także po fabrykach i zakładach. Klucze alarmowe znajdują się w rękach każdego stróża domu, służby policyjnej, i w sklepie obok którego przyrząd się znajduje, tak, że w każdym razie znajdzie się ktoś, co poda alarm. W niektórych miastach, naprzykład w Peszcie, przyrządy alarmowe są tak zbudowane, że każdy przechodzień może alarm robić.

Doświadczenie przekonało, że mieszkańcy nie nadużywają tej łatwości niepokojenia staży i że w razie wybuchnięcia pożaru przyrządy te śpieszniej od innych działają.

W ogóle koszt aparatów alarmowych tak nieznaczny a korzyści tak widoczne, że nie wątpimy, iż danem im będzie pierwszeństwo przed bezużyteczną kosztowną wieżą na Nalewkach, i że tym sposobem Warszawa zyska znacznie na bezpieczeństwie od pożaru.

Wiadomości miejscowe.

= W pracowni p. Karola Millera mieliśmy sposobność widzieć w tych dniach kilka nowych utworów, które artysta wykonał podczas tegorocznej swojej bytności w Rzymie. Między innemi zaleca się właściwym p. Millerowi dobrym rysunkiem, piękną karnacją i w ogóle nader starannem wykończeniem, „Rzymianka z dzieckiem,“ „Pałac dawnej ambasady polskiej w Rzymie,“ i „Portret jenerała R.,“ odznaczający się wielkiem podobieństwem.

Rzeczone prace p. Millera jeszcze w tym tygodniu mają być pomieszczone w sali Wystawy Sztuk Pięknych.

Nadto na tejże wystawie ma być wkrótce widzialnym ładny i pracowicie wykonany obrazek, przywieziony przez p. Millera z Rzymu, przedstawiający jednę z ulic wiecznego grodu. Autorem tego obrazka jest młody nasz rodak p. Szulc, który rzeczywisty swój talent kształci w Rzymie przy najgorszych warunkach materjalnych. Spieniężenie jego utworu na który naznaczoną została cena w summie rs. 50, może być dla młodego malarza wielką i miłą z rodzinnego kraju pomocą.

= Ubogo reprezentowany dział naszej humorystyki powiększa nowa publikacja pana Kaufmana, dotychczasowego wydawcy *Muchy*, p. n. „Źródło dobrego humoru.“

Publikacji tej zeszyt pierwszy mamy przed sobą.

Zamieszczone w nim artykuły wierszowane i niewierszowane, zbyt mało posiadają humoru, żeby je aż „źródłami“ wesołości nazywać było można. W ogóle więcej w tym zeszycie może dobrych chęci niż dobrego czynu.

Humoreska pana S. M. pod tytułem: „Małe nieporozumienie,“ pod żadnym pozorem nie powinna była pojawić się w druku. Jest to lichy koncept właściwy do opowiadania przy czarnej kawie, notabene, gdy się ją pije z arakiem.

Zwracamy uwagę tych którzy się redakcją „Źródeł“ zajmują, na powyższe niedostatki w pierwszym zeszycie widniejące, i mamy nadzieję, że dalsze zeszyty pozbyć się ich i charakter czysto-humorystyczny utrzymać potrafią.

Wspominając o publikacji humorystycznej nie należy pominąć „Kolców,“ które w ostatnim numerze mają wiele dowcipu, a nawet tak pożądanej tkwiącej na dnie żartów: prawdy. Głębszą myślą tchnie wiersz „Samo dziecię.“ O więcej takich płodów owianych poezją, powinna starać się redakcja.

= „Sfinks,“ dramat Feuilleta, ma być wystawionym w nadchodzący piątek. Jedną z ról w tym dramacie, którą grać miał p. Grzywiński, z powodu słabości tego artysty obejmie p. Zaremba.

= Onegdaj na rogu alei Jerozolimskiej i ulicy Marszałkowskiej przy zagłębieniu rur, mających służyć do rozprowadzenia światła gazowego, natrafiono na dość obfite źródło wydobywającej się wody. Nie mały to w pracujących wzbudziło przestrach, albowiem w mgnieniu oka dół zaczął się napełniać, szczęściem, że szybkie wydobywanie kubełkami przez kilkudziesięciu robotników i zamulenie się gliniastego gruntu, nie sprowadziło takiego hałasu, jak przed kilkudziesięciu laty miało miejsce pod Powązkami. Podówczas kilku ludzi pracowało nad kopaniem studni, gdy w tem źródło trysło i tak szybko napełniło się, iż człowiek w niem będący, zaledwo przez swych towarzyszy na powierzchnię ziemi wydobyty został, zostawiając siekierę i narzędzia. Nie mało ztąd powstało wrzawy, całemi gromadami ludzie dążyli w ową stronę, by ujrzeć zjawisko, powstały różne projekta nad urządzeniem leczniczego zdrojowiska i t. d., lecz jak wiele innych planów, skończyło się na tem, iż po dziś dzień gospodarz cieszy się dostatkiem ilości wody tak niezbędnej dla swej fabryki.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Wiadomo, że po śmierci ś. p. Bentkowskiego i Jochera, specjalność pracy bibliograficznej, prawie zupełnie u nas ustała i nie wiem czy ktokolwiek myśli już o tym tak ważnym w literaturze przedmiocie; — a ztąd pochodzi, że piśmiennictwo nasze poważniejszej treści, pod piórem młodego pokolenia, nieraz traci na swojej wartości w skutek braku materjałów i nieświadomości, gdzie je można wynaleźć i jak wydobyć z pod pleśni zeszłych wieków; bo nawet w znanych bibliografjach, wiele zostało opuszczonych starych dzieł,—jak już nieraz mieliśmy zdarzenie przekonać się o tem.—Daje się więc czuć konieczna potrzeba nowej, wyczerpującej przedmiot, specjalnej bibliografji.

Z tej pobudki wpadłem na myśl, powołać do współpracownictwa bibliograficznego pp. *Introligatorów* wszystkich miast większych i prowincjonalnych, żeby dla pożytku społecznego, spisywali tytułowe karty oprawiających się dzieł—a potem zebrane w ciągu roku tytuły składali do swoich cechów; z kąd pracownicy na polu bibljograficznem, mogliby korzystać choć w części z tych materjałów — a Introligatorzy tym przyczynkiem, zjednaliby sobie niemałe uznanie publiczne;—nie źle by nawat było, żeby przy oprawie starożytnych dzieł, aż do końca zeszłego stulecia, obok tytułu książki, było notowano, kto posiada takową,—co ułatwiłoby, w razie potrzeby, drogę dla zdobycia pożądanego materjału.

Opracowanie i rozwój tej myśli przelałem na p. Michała Neumarka, który, jako bibljograf, z zapałem

---

oto papierach znajdziesz pan opis całej sprawy i położenia w jakiem się obecnie znajduje... Więcej nie mam już panu nic do powiedzenia. Nadzieja moja cała w panu leży, a nie potrafiłabym sama wypowiedzieć ile na jego wdanie się rachuję. Lo s całej rodziny jest w pańskiem ręku... niechże twoje serce rozstrzyga o nim. I położywszy przy mnie świstek papierów, nieznajoma spuściła woalkę na twarz i wyszła z pokoju.

Szybko przejrzawszy pozostawione mi papiery, przekonałem się, że idzie tu o sprawę doniosłości politycznej, w którą pan ów został mimowolnie uwikłany.

Udałem się zaraz nazajutrz do księcia G.... i wytłumaczyłem mu cel moich odwiedzin.

— Oddaj mi te papiery—odrzekł książe—zajmę się całą sprawą i bądź spokojny o jej rezultat.

I w istocie tegoż dnia jeszcze wieczorem odebrałem kartkę małą następującej treści:

Kochany Chattertonie!

„Sprawa załatwiona. Rozkaz uwolnienia jutro wysłany będzie do Moskwy. Zwracam ci papiery twoich protegowanych jako już niepotrzebne.“

W niecały miesiąc po tym wypadku wychodząc z próby z teatru Michała, spotkałem na drodze służącego, który śpieszył z doniesieniem, iż dwie panie oczekują mnie w mojem mieszkaniu.

Znalazłem się w towarzystwie dwóch młodych prawdziwie pięknych kobiet. Ubiór ich był jednaki, a i w wieku musiała być niewielka różnica, były bowiem bardzo do siebie podobne i wydawały się siostrami.

Z niemałem zdziwieniem w tej, która mi się wydała starszą, poznałem moją solicytantkę panią R....

— Powracamy z Moskwy rzekła i przyszłyśmy podziękować panu za przysługę oddaną nieznajomej... Przybyłyśmy do Petersburga jedynie w celu wyrażenia panu całej naszej wdzięczności. Żegnamy pana, być może na zawsze. Z daleka czy z bliska, dziś czy kiedykolwiek, nazwisko pańskie pozostanie nam drogiem i nie zatrze się ono w sercach naszych i pamięci.

To rzekłszy pani R*... wręczyła mi list opieczętowany i dodał z uśmiechem:

— Zechciej pan to przeczytać jutro i zachować wyłącznie dla siebie samego, to co tutaj znajdziesz.

I zamieniwszy z towarzyszką wyraziste spojrzenie, pani R*** pożegnała się ze mną, pozostawiając mnie wzruszonego tym dowodem współczucia w tak delikatny sposób wyrażonego.

Po wyjściu tych pań, postanowiłem dowiedzieć się bezwłocznie o treści pozostawionego mi pisma. Pokusa była zbyt silną, ażebym miał do jutra czekać.

Kazałem służącemu nie przyjmować nikogo i złamawszy pieczęć listu, przeczytałem co następuje:

Szanowny Panie!

— Mniej byłoby na świecie niewdzięczników, gdyby osoby, które zaciągnęły dług wdzięczności, nie znajdowały się najczęściej w kłopocie, jakim sposobem dług ten spłacić.

Ocalając męża mojego od kary, jaka mu groziła, oddałeś nam pan jedną z tych przysług, które zobowiązują na zawsze i za które niepodobna jest godnie się wywdzięczyć. Musiałabym więc mimowolnie znaleść się w liczbie tych, którzy czują się bezsilni wobec zaciągniętego długu wdzięczności, gdyby nie dziwne zrządzenie losu, które wyprowadza mnie z kłopotu.

Widziałeś mnie pan, a wiedz pan o tem, że liczę sześćdziesiąt lat wieku. Kobiecy mój instynkt podszepnął mi, że w zawodzie jaki sobie obrałeś, utrwalenie młodości byłoby przy talencie jakim władasz, najpożądańszym dla pana przywilejem.

Tą właśnie młodością pragnę cię obdarować, weź ją sobie.

Wielu z poważnych i bezwzględnych myślicieli utrzymuje, że stworzenie nie ma prawa zmieniać warunków, jakie mu wola Stwórcy naznaczyła. Mąż mój jest tego właśnie zdania; a chociaż jest on zadowolony z urody i powabu młodości jakie w tak póżnym wieku zachować potrafiłam, pragnie jednak sam żyć w pokornem poddaniu się prawom czasu i biegowi lat.

Może ma on i słuszność. Ciągła wiosna, którą się szczycę sprowadza mi rumieniec na lica, kiedy pomyślę ile zim już przebyłam.

Co jednak dla wielu byłoby dziecinnem, szalonem, grzesznem może żądaniem, dla pana wyłącznie bacząc na zawód jaki sobie obrałeś jest powinnością prawie.

Przyjmij więc odemnie tajemniczy przepis dołączony do tego listu. Rośliny potrzebne do przygotowania

przyjął na siebie ten obowiązek,—a Szanowną Redakcję upraszam o łaskawe zamieszczenie tych kilku wyrazów, w szpaltach swojego pisma, dla wywołania opinji publicznej. — Felicjan *Rymkiewicz.*

= Redakcja *Niwy* wychodząc z zasady, że jedno z najważniejszych i najżywotniejszych rubryk pisma stanowią korrespondencje dotyczące społeczno-ekonomicznego życia prowincji, wysyła jednego ze swych współpracowników ekonomistę p. Jana Jeleńskiego, do Kalisza, w celu zebrania danych ekonomicznych. Ponieważ Kalisz jest jedną z najważniejszych miejscowości pod względem przemysłowo-handlowym, Redakcja sądzi więc, że szczegółowe sprawozdania tyczące się tego miasta i jego okolicy, potrafią zainteresować jej czytelników. Wreszcie Redakcja pomienionego pisma, ma zamiar odtąd wysyłać korrespondentów ad hoc do wszystkich ważniejszych miejscowości.

= Kalendarz ludowy Józefa Grajnerta liczący 6-ty rok wydawnictwa ukazał się z druku. Okładkę zdobi rycina przedstawiająca Wojciecha Jastrzębowskiego, którego liczne prace pomieszczone są wewnątrz. Józef Grajnert napisał kilka życiorysów i piosnek, prócz tego czytamy powiastkę z Czokego, opowiadania ludowe i nieco anegdotek. Część astronomiczna i dział gospodarczo-społeczny, wyczerpująco są zredagowane. Dodano także taryfę m. Warszawy. Rzecz całą, o cenie przystępnej, zalecamy gorąco klassom pracującym.

= Dowiadujemy się że znane studjum polityczne „L'état et ses limites“ przez Edwarda Laboulaye członka Jnstytutu, profesora Collége de France i deputowanego przełożone zostało na język polski. Tłumacz poszukuje nakładcy.

= Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności stara się o urządzenie w swym teatrzyku scenicznych widowisk. Sztuczki wybierane będą stosowne dla amatorów; rzecz dobrze pokierowana może się stać źródłem dochodów dla kasy towarzystwa.

= Organy w kościele Ś-go Karola Boremeusza boleśnie wciąż jęczą o wykurowanie ich z niemocy głosowej.— Wy parafijanie, którym owe organy śpiewały lub mają śpiewać weselne *Veni-Creator*, złożcie grosz ofiarny na ich kurację. — A za to usłyszycie znowu szczytną pieśń „Chwała na wysokości Bogu i pokój na ziemi: *dobrym ludziom*“.

= Dziś w nocy o godzinie trzy kwadranse na 2, pokazał się ogień w stronie rogatek Wolskich. Oddziały straży ogniowej wyruszyły w tym kierunku, ale tylko dwa z nich, to jest 2 i 4 udały się na miejsce wypadku, inne zaś zwrócono z drogi.

Pożar ogarnął cegielnię tuż pod wałem miejskim o sto kroków od rogatki Wolskiej po lewej stronie ulicy Wolskiej. Piec cegielni uległ skutkiem tego zupełnemu zniszczeniu, suszarnie ocalono. Ogień ugaszono o godzinie 3 w nocy.

— Wczoraj na przedstawieniu w Teatrze Wielkim znajdowało się osób 777, w Teatrze Rozmaitości 270, w Alhambrze 54, w Tivoli 350. Przyjechało 571, wyjechało 637.

— W domu pod Nr 1 przy ulicy Krzywe-Koło, Bronisława Szopert, wypisana ze szpitala Dzieciątka Jezus, zmarła nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd. (G. P.)

— Przy każdej sposobności przypominać będziemy że małe dziecie na krok jeden niepowinny by być pozbawione dozoru. Onegdaj w domu Nr 24 przy ulicy Ś-to-Jerskiej wpódwórzu kataryniarz bawił domową publiczność. Zaciekawione dziecko wyglądało oknem z 1-go piętra, a wychyliwsz się zbytecznie spadło. Dziecię w parę godzin zakończyło życie.

— Woreczek pozostawiony przed paroma tygodniami w sklepie p. Drewsa, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kur. Warsz.“

✠ W dniu 15 października r. b. to jest we czwartek jako w dzień imienin, w kościele parafijalnym S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 11-ej z rana odprawioną będzie wotywa przed wielkim ołtarzem za spokój duszy ś. p. Teresy z Palczewskich oraz jej małżonka ś. p. Macieja **Markowskiego** b. Naczelnika w wydziale Technicznym b. Heroldji Kr. Polskiego, na które pozostała siostra zmarłych zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

✠ Jutro dnia 15 października o godzinie 9ej rano w Kościele Śgo Krzyża odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Emmanuela **Glücksberga.** —14407—

✠ Dnia 15go października r. b. o godzinie 10 rano, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Lilpop**, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona wraz z dziećmi uprzejmie zaprasza Krewnych i Znajomych. —14411—

✠ W dniu 15 b. m. z rana, odprawione zostanie w Kościele Powązkowskim Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy ś. p. Marjanny **Budzyńskiej**, po którem nastąpi poświęcenie pomnika wystawionego zmarłej przez Anielę z Porczyńskich Bromirską, w której domu ś. p. Budzyńska lat 50 przepędziła. —14419—

✠ Dnia 15 b. m., jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wolframa** profesora, odbędzie się nabożeństwo, o godzinie 11 z rana, w Kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała z dziećmi wdowa zaprasza Znajomych i Przyjaciół.

✠ Jutro, jako w dniu imienin zeszłej z tego świata Jadwigi **Modzelewskiej**, odprawioną będzie Msza Święta za jej duszę w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 9tej z rana; na którą ojciec zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —14310—

✠ Pojutrze, t. j. w piątek, o godzinie 11tej z rana, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Wotywa za duszę ś. p. Teressy z Röhrów **Nalepińskiej** i poświęcenie nowo wzniesionego pomnika; na które to Nabożeństwo, Familję zmarłej, oraz Łaskawych Znajomych zaprasza.— *Albert Nalepiński.* —14358—

✠ W dniu 16 b. m., o godzinie 9tej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze zmarłych rodziny **Stefanowiczów**; na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza — *Józef Stefanowicz*, b. Oficer wojsk Cesarsko-Rossyjskich. —14423—

✠ Ś. p. Józef **Koprawski** majster Lakierniczy, po długiej i ciężkiej słabości w wieku lat 40 przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z pięciorgiem dzieci zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 15 października t. j we czwartek o godzinie 3 po południu z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie na Cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

Wiadomości Polityczne.

„Times“ podaje w całkowitem brzmieniu notę przesłaną rządowi francuzkiemu z Madrytu w przedmiocie pobłażliwości jakiej doznają od lat czterech powstańcy karlistowscy na pograniczu Francji. Przedmiot ten wywołał był już raz jeden reklamację dyplomatyczną Hiszpanji: w miesiącu lipcu r. b. wiadoma korrespondencja Decazesa zwalająca winę kontrabany na morze i straż morską na brzegach hiszpańskich była właśnie odpowiedzią na powyższą reklamacje. Decazes przesyłając ją poprosił o wyłuszczenie wszystkich zażaleń. Ulloa czyni obecnie zadość temu żądaniu i wypisuje regestr grzechów francuzkich, nie tylko za septennatu, ale i za trzech rządów poprzednich: cesarstwa, obrony narodowej i Thiersa. Minister spraw zagranicznych Hiszpanji ubolewa nad tem, że uznanie nie wywarło wpływu na postawę władz francuzkich pogranicznych względem karlistów. Postawa ta jest sprzeczną z zapewnieniami przyjaźni, jakie składa Decazes rządowi madryckiemu. Hiszpanja zwraca uwagę Francji na fakta wykraczające z normalnego porządku, jaki między obu państwami panować winien. Nota uważa zmianę urzędników na pograniczu za niezbędną (prefekt Nadaillac!) żąda wydalenia z departamentów pogranicznych wszystkich wałęsających się tam karlistów, położenia tamy wyprowadzaniu koni, we wszystkich wypadkach nieupoważnionych wyraźnie przez Hiszpanję, oraz takiego strzeżenia granicy, w którem by znaczniejsze siły francuzkie mogły współdziałać z wojskami hiszpańskiemi. Minister hiszpański dotyka w nocie nie samej tylko Francji; dla nadania większej siły przekonywającej całemu swemu wywodowi, jakby ze względów tylko stylowych powiedzieć można, właściwie jednak dla udzielenia małego *ad intende* temu, kto na nie zasłużył, Ulloa wspomina w nocie o innym jeszcze narodzie, na który Hiszpanja ma również prawo uskarżać się, który również karlistom dowozi broń i amunicję. Minister jest wszakże tego zdania, iż zachodzi tu odmienny zupełnie wypadek, gdyż okręty dokonywające przewozu kontrabandy wystawione są na przypadłości długiej podróży morskiej. (Chyba ta myśl, że przez dłuższy czas zostaią w niebezpieczeństwie chwytania przez marynarkę nienawistną karlizmowi *P. R.*)

W depeszy streszczającej publikacje „Timesa“, znajdujemy wymienione następujące fakta: 1) Wyjście z Don Karlosem w maju 1872 r. Konsul hiszpański zawiadomił zawczasu rząd francuzki o przebywaniu Don Karlosa w Pau i w Bayonnie i żądał uwięzienia pretendenta. Rząd Thiersa odmówił zadość uczynienia temu żądaniu. 2) Lizaragga z orszakiem 29 osób przejeżdżał się po departamencie wschodnich Pireneów, nie będąc nigdzie zaczepianym przez władze francuzkie; a paszport, jakkolwiek dobry na jego imię, nie mógł być dobrym dla jego orszaku – i władze francuzkie nie mogły na podobnem mniemaniu względności swojej opierać. Reklamacje konsulów hiszpańskich pozostały bez skutku. 3) Baron de la Torre i książe de la Rocca nie zostali uwięzieni, pomimo to, iż czynili dla karlistów zakupy broni w Bordeaux, a o fakcie tym władze miejscowe dobrze wiedziały. 4) Aż do ostatnich czasów sprzedawano w Bayonnie marki pocztowe karlistowskie, a sprzedaży tej władze francuzkie nie tamowały.

---

tego eliksyru znajdują się w Indjach, w Pireneach, a w największej obfitości rosną na Kaukazie.

Przyjmij dar ten odemnie, a po wielu latach, gdy zdziwiona publiczność będzie naprożno badać na twarzy twojej szereg lat, jakie przebyłeś, ty ulubieniec jej i cel podziwu, zechciej w nagrodę tajemnicy jaką oddaję w twoje ręce, poświęcić chwilę przychylnego wspomnienia, sześćdziesiątletniej kobiecie, która do ciebie ten list pisze, oraz córce jej i mężowi, który ci swoją wolność zawdzięcza.“

List ten odczytałem po kilkakroć, nie chcąc wierzyć, ażeby jedna z kobiet, które przed chwilą miałem przed sobą, zawdzięczała młodość swoją i świeżość tej wodzie cudownej.

A więc w mocy ludzkiej jest zatrzymać czas w wiekowym jego przebiegu!

Zachować ciągłą młodość!... Młodość!... wyraz ten przez cały dzień powracał mi nieustannie na myśl w nocy odpędzał sen z moich powiek.

Zrazu mało ufny w skuteczność eliksyru pani R***, ale przekonany, że nic szkodliwego zawierać on w sobie nie może, postanowiłem chociażby sposobem próby zastosować się wiernie do jej przepisów.

Czterdzieści lat z górą upłynęło od tego czasu. Pokazało się, że pani R*** miała słuszność.

Nieraz, bywało, w teatrze po przedstawieniu jakiej wzruszającej sceny lub całego nawet aktu, powracałem do loży znużony, bezsilny, okryty potem. Po otarciu twarzy ręcznikiem zmaczanym w tej wodzie, uczuwałem natychmiast wpływ zbawienny, a trudny do określenia.

Częstokroć powtarzałem te doświadczenie i zawsze z równym skutkiem. Po podróży odbytej koleją żelazną, po nocy bezsennej lub jakiemkolwiek niezwykłem zmęczeniu, nie zaniedbałem nigdy nacierać twarzy tą cudowną wodą.

Zawdzięczam także nie mało wstrzemięźliwości jaką się w ogóle w życiu odznaczam, i równowadze jaką utrzymać potrafiłem i potrafię pomiędzy przybytkiem i ubytkiem sił w całym moim organiźmie.

Zachowane są dobrze w mojej pamięci nazwiska tych wszystkich genjalnych artystów, którzy pod ciężarem wieku zmuszeni byli tracić współczucie, wziętość, a nawet podziw, jakie zdołali sobie zjednać u publiczności. Nie w mocy ludzkiej wstrzymać wyroki Opatrzności. Śmierć przyjdzie i musi przyjść w chwili oznaczonej. Ale człowiek przynajmniej moze upaść w całej swojej sile, w całym rozwoju talentu swojego, ale nie wówczas, kiedy zgrzybiałość i bezsilność pozbawiła go już wszelkich zdobyczy, jakie na polu sztuki zdołał uczynić. Upada on cały i nienaruszony, oszczędzając współczesnym smutnego widoku śmierci za życia.

Dla pokoleń, które jedno za drugiem zapełniają salę teatralną, zupełnie jest obojętnem, czy który z nas był przedmiotem podziwu tych, których już nie ma. One żądają wrażenia chwili bieżącej, a nie wspomnień przeszłości, która już istnieć przestała. Choćby więc te wrażenia były pozorne tylko, mniejsza o to, kłamstwo nawet, któremu wierzymy znośniejsze jest od prawdy, która nam jest wstrętną.

Przepis, o którym wspomniałem wstrzymał dla mnie bieg czasu i dozwolił mi utrzymać się na scenie w wieku, w którym najświetniejsze tryumfy są już tylko wspomnieniami zasług dawniej położonych.

Laferrière.

. . . .

Być może jest to tylko zręczna reklama dla jakiego przemysłowca, który chce się popisać ze swoją wodą odmładniającą, i który drogo za to wspomnienie zapłacił.

Wszyscy jednak obeznani z kulisami wiedzą dobrze, że Laferrière używa zwykle do ocierania twarzy, wody z jakiegoś różowego flakonu, z którym się nigdy nie rozłącza.

Woda znajdująca się w tym flakonie, jest zupełnie bezbarwna i bezwonna. Ci którym Laferrière pozwolił zwilżyć nią skórę twarzy, doświadczali dziwnego uczucia odświeżenia.

Powtarzamy, prawdopodobnie jest to tylko reklama. Nie ma co jednak taić, że bywały kobiety które do najpóźniejszej starości zachowywały pozór młodości i wdzięków.

Nie mówiąc już nic o niektórych heterach greckich, o takiej Agryppinie, albo nawet Dianie de Poitiers, przytoczymy tylko bliższą naszych czasów Ninon de L'Enclos, która w ośmdziesiątym roku życia potrafiła jeszcze rozbudzać prawdziwe namiętności, w młodych światowcach.

Zresztą nie ma nic niepodobnego pod słońcem.

Idzie tylko o to, ażeby Laferrière wyjawił tajemnicę swojej wody. *M. S.*

W streszczeniu powyższem uderza brak oskarżenia w punkcie dowozu broni i amunicji. Czyby rzeczywiście nota rządowi francuzkiemu zarzucić nie była w stanie żadnych faktów pobłażliwości dla kontrabandy karlistowskiej przebywającej Pireneje? Czy też tekst ogłoszony przez „Timesa“ mimo zaręczenia jego dokładności, nie jest dokładnym? Czy wreszcie telegraf samowolnie opuścił punkt bardzo ważny noty? Dość, że w telegramie nie znajdujemy oskarżeń o przepuszczanie broni i amunicji przez granicę, która daje niezmierną do przeprowadzenia ich łatwość. Cała nota, jak ją dziś widzimy, przedstawia się jako akt poważny, z godnością i silnem przeświadczeniem o gwałceniu przez Francją praw Hiszpanii, napisany. Nota nie zaniedba podnieść moralnej powagi Hiszpanii w obec Europy—oczywiście o tyle, o ile ją słownemi protestami podnieść można. Niezawodnym i trwałym środkiem może tu być tylko pobicie karlistów.

Do „Gazety Giełdowej“ berlińskiej donoszą ze źródeł *jak najlepszych* pod dniem onegdajszym, że jeszcze tego dnia wieczorem (12 b. m.) albo też nazajutrz z rana (wczoraj) hr. Arnim miał być przewieziony do domu zdrowia utrzymywanego przez doktora Lewinsteina. Na więzienie wynajęto hrabiemu w zakładzie trzy pokoje od ulicy. O rzeczywistem oskarżeniu w granicach którego musiałby zapaść spodziewany wyrok na Arnima—nic jeszcze nie wiadomo. Zdaje się że sąd nie ma sobie jeszcze dostarczonych kopji czy też bruljonów tych wszystkich papierów, których przetrzymywanie dało powód do uwięzienia hrabiego i wytoczenia mu processu. Syn uwięzionego hr. Arnim-Schlagentin uroczyście oświadcza, że ojciec jego w żadnym-stosunku nic zostaje do wydawnictwa „Revolution von oben“ i że Dra Juljusza Langa, zajmującego się tem wydawnictwem nie zna nawet z imienia. Na jego miejsce pogłoski dziennikarskie stawiają Wagenera jako ową osobistość przez którą rząd miał się dowiedzieć o „owem przestępstwie ciężkiem“ którego Nord deutsche Allg. Ztg., domyślać się kazała. Zdaje się jednak że dotychczas sąd nie posiada przeciwko Arnimowi żadnych obwinień, po za temi jakie z przetrzymywania papierów wyprowadzić można. Co do charakteru tych papierów, charakteru od oznaczenia którego zależy sama zasada odpowiedzialności, jakiej uledz ma więzień, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na okoliczności, że istotnie sąd po dziś dzień nie wie jeszcze jakich papierów urzędowych dopomina się p. Bismarck. Urzędnicy ministerjum zagranicznych ciągle pracują nad uzupełnieniem listy. Praca ta byłaby niepotrzebną, gdyby szło o papiery istotnie urzędowe. Wystarczałoby na to proste zajrzenie do dziennika i do akt, gdzie przecież muszą być bruljony—wiadomo bowiem, że na całym świecie papiery urzędowe przesyłają się w kopjach sporządzanych przez kancelarje, nigdy w oryginałach.

Dziennik „Post“ usprawiedliwia aresztowanie Arnima § 206, 207 i 209 kodeksu postęp. sądowego. Dzienniki życzliwe kanclerzowi, a pomiędzy niemi i „Gaz. Kolońska“ przedrukowuje te paragrafy. Tymczasem dla umysłu nieuprzedzonego postępowanie sądu nie traci bynajmniej swych pierwotnych znamion przez nowe wyjaśnienia usłużnej „Post.“ Dziennik ten powinien był zaraz dodać, że Arnim jest przestępcą stanu, że się dopuścił czynu, za który go czeka kara wysoka. W obecnym stanie rzeczy, kiedy wiadomo tylko to, że w razie nawet przyznania papierom przetrzymywanym charakteru urzędowego, Arnim nie ulegnie karze wyższej nad trzy lub cztero miesięczne więzienie — nierozsądnem wprost lub rozmyślnie błędnem byłoby przypuszczać potrzebę aresztowania na czas śledztwa. Bo i w jakimże-ż stosunku znajdzie się więzienie przedwyrokowe do powyrokowego, jeśli śledztwo potrwa dwa miesiące, a wyrok zapadnie tylko na miesiąc więzienia? Czy istotnie w obecnym wypadku dobro sprawiedliwości tak jak tego chce § 209 wymaga uwięzienia Arnima? Czy jego przebywanie na wolnej stopie może w czemkolwiek utrudnić wymiar sprawiedliwości w przestępstwie czysto-idealnem, jednochwilowem, żadnych śladów materjalnych, żadnych wspólników nie mającem, w przestępstwie odmówienia zwrotu papierów urzędowych? Czy sąd mniema, że trzymając Arnima w więzieniu łatwiej papiery wynajdzie? Czy mu wolno podobnym interesem rządzić się, podobny interes powagą i siłą popierać?

P. S. Dnia 12go b. m. wieczorem o godzinie 7mej, przewieziono Arnima w zwykłej dorożce miejskiej do szpitala Charité. Wynajęto mu tam dwa pokoje. Nieodstępnie stać będzie przy nim dwóch policjantów. Proces w pierwszej instancji rozsądzonym ma być jeszcze przed zebraniem się sejmu. Arnim wytoczył rządowi proces przed sąd cywilny o to, aby mu przyznano własność posiadanych przez niego papierów. „National Ztg.“ półurzędowy dziennik berliński zaczyna wątpić o skazaniu Arnima w drodze kryminalnej.

Francja ma odpowiedzieć na notę hiszpańską obszernym memorjałem.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 14 października, g. 11 przed poł.

Berlin 13go. „Gazeta Vossa“ ogłasza przychylne Arnimowi przedstawienie stosunku Arnima do Bismarcka. Pierwsze rozdrażnienie nastąpiło na jesieni 1872 r. Arnim zgadzał się z Bismarckiem na cele wielkiej polityki. Przetrzymywana jako prywatna korrespondencja składa się z listów Bismarcka, które wypowiadają przekonanie, że Arnim pod żadnym względem nie odpowiada swemu zadaniu.

Civita-Vecchia 13go. Statek wojenny „Orenoco“ odpłynął o godzinie 11tej przed południem w kierunku zachodnim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 14 Października 1874 roku.

Półimperjały Ros. rs.— kop. —.
Dukaty Holenderskie rs. kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. z okresu I s. za rs. 100	93	35	93	05
Listy Zast. z okresu II s. za rs. 100	93	35	93	05
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	90	95	90	65
Listy zastawne m. Warszawy I s.	87	20	86	90
„ „ „ „ II s.	86	20	85	90
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	45	78	15
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860.	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl.	176	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl.	173	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	71	50	70	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej.	—	—	146	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej.	115	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	225	—	222	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	25	102	75

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 124 4/9
Od Likwidacyjnych kop. 147 7/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 155 5/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 18 1/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 57½ rs. 106 k. 27.½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 20 rs. 7 k. 18
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 85 rs. 86 k. 55
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 65 rs. 97 k. 20
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 4 36, w południe st. 9.92. Barometr: 762 mm. (Pogoda).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cal 2.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ogłos[illegible] ka Aleksandra Chwata w Warszawie.

Patrz Dodatek.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Redaktor Herman Benni

Wydawca Gustaw Gebethner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 225.

Dnia 14 Października 1874 roku — *Środa.* — *Dnia 2 (14) Października 1874 roku.*

W dniu 11 (23) Października 1874 r., o godzinie 10-tej z rana, przed Delegowanym Rejentem Franciszkiem Kulikowskim w Warszawie pod Nrem 487 Kancelarję swą utrzymującym, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI

pod L. 3,000 i 3,001b,

w Warszawie położone. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Obrońcy sprzedażą kierującego, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 6 zamieszkałego, i w kancelarji Rejenta Kulikowskiego.
Warszawa, w Październiku 1874 roku.

ANDRZEJ WOLFF.

—14374—1—2 Obrońca przy Senacie.

Wójt Gminy Czyste.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 (28) Października r. b. o godzinie 11-ej rano w Urzędzie tutejszej Gminy odbędzie się licytacja na sprzedaż 2-ch kolonialnych czynszowych osad położonych we wsi Koło, będących własnością SS-ów po Kazimierzu Smosińskim. Licytacja pierwszej, mającą przestrzeni ½ dziesiatyny (morg. 1), na której znajdują się zabudowania i sad, rozpocznie się od summy rs. 1800, druga zawierająca tylko czysty grunt rozległości 1 dziesiatyna (2 morgi) od summy rs. 150, vadium licytujący składają w ¼ części. Bliższe szczegóły są do przejrzenia w Urzędzie Gminnym.

Bieńkowski.

—14009—2—3

Wójt gminy Czyste,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Października r. b., o godzinie 11 tej z rana, na placu Muranowskim, odbędzie się głośna in plus licytacja za gotowiznę, na sprzedaż zasekwestrowanych rzeczy służących do ubrania, oraz Bryczka polowa i Zegar ścienny, a to na satysfakcję skarbowych należności.— Wola, dnia 30 Września (12 Października 1874 r. —14351— **Bieńkowski.**

W dniu 7 (19) Października r. b., o godz. 10 tej rano, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację

Dobra Ziemskie
Winiary

z przyległościami, w okręgu Czerskim, p-cie Górno-Kalwaryjskim nad rz. Pilicą, powierzch ni dzies. 882 (włók 58 mórg 22 pr. 128), z zabudowaniami, dworem, łąkami i lasem (przeszło 18 włók), w glebie dobrej położone. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 63,812, jako ⅔ szacunku taxą biegłych wykrytego. Wadium rs. 5,000. Warunki, taxa i bliższe wiadomości w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, oraz u niżej podpisanego Obrońcy.—**Szymanowski Michał**, Obrońca przy Senacie, Rymarska Nr 2. —14244—2—2

Żądaną jest na wieś

NAUCZYCIELKA,

Francuska lub Polka, z dobrą wymową i posiadająca wyższą muzykę na fortepianie. Wiadomość: ulica Złota Nr 13, drugie piętro, od 10 rano do 12 —14421—1—1

Magistrat Miasta Warszawy

Dnia 16 (28 Października) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę czyszczenia kanałów w Szlachtuzie na Solcu, w ciągu roku 1875 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1875 r., do tegoż dnia i miesiąca 1876 r., za wynagrodzeniem po rs. 180 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadium w ilości rub. 36 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia .... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się w ciągu roku 1875, to jest od dnia 13 Stycznia 1875 r. do tejże daty 1876 r. czyszczenia kanałów w Szlachtuzie na Solcu, za wynagrodzeniem rs. 180 rocznie, i edstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rs. 36 kop. i na koszta ogłoszenia rs. 12 kop. — przy niejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr .. pisałem dnia N. N.

2—3 (podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 13929

Ogłoszenie.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 1 (13) Listopada 1874 roku o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje bądź osobiście składane, bądź nadesłane pocztą na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w Dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca i Tarło, od 1 Stycznia 1875 roku, do tejże daty 1876 roku.

Licytacja rozpocznie się od rs. 6,451, szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora Dóbr Lubartowskich w Lubartowie. Wadium do licytacji, w gotowiźnie, lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w summie rs. 1,000. Mogą też być nadesłane przy deklaracjach, kwity Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie lub Kassy Administracji Dóbr Lubartowskich na powyższą summę.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 1 (13) Listopada roku bieżącego do godziny 12-ej w południe.

Warszawa dnia 28 Września (10 Października) 1874 roku.
Prezes Banku Rzeczywisty Radca Stanu, **Roguski.**
Naczelnik Kancelarji, Assesor Kolegialny, **Rejzacher.**

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia ...., za Nrem 31,502, deklaruję ni niejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w Dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca Tarło, od 1-go Stycznia 1875 roku po 1-szy Stycznia 1876 roku za summę rs. ......

Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.

Wadium (lub kwit Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie, albo Administracji Lubartowskiej w kwocie Rs. 1,000 załączam.

W razie nieutrzymania się przy Dzierżawie po odbiór tej summy sam się zgłoszę. Stałe mieszkanie moje jest w N. N. pisałem N. N. dnia .... roku.

1—3 (podpisać imię i nazwisko). —14,270—

Urzędnik w średnim wieku, pragnie przyjąć obowiązki

RZĄDCY DOMU

za przyzwoite wynagrodzenie, obeznany z przepisami policyjnemi, administracyjnemi i sądowemi, ktoby z PP. Właścicieli domów potrzebował takowego zaraz lub od Nowego-Roku, rekomenduję człowieka prawego, sumiennego i poczciwego ze wszech miar. Wiadomość ulica Leszno Nr 21 nowy, mieszkania Nr 16. —14154—3—3

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: ulica Bednarska Nr 14, mieszkania Nr 18. —14259—2—3

OSOBA

w wieku średnim, wykształcona, z Prus, niemka, życzy sobie dostać miejsce w Warszawie jako zarządzająca domem, dozorczyni dzieci, dorosłych córek, lub dama do towarzystwa. Bliższa wiadomość w Składzie Drożdży, Senatorska Nr 2, dom Bujnego, na 1-em piętrze. —14251—2—2

OSOBA

doświadczona w podróżach, życzy towarzyszyć osobie płci żeńskiej, jadącej do Paryża. Kto takowej potrzebuje, proszę o złożenie swego adresu pod Nr 12, 1-e piętro. Ulica Marszałkowska i róg Wspólnej. —14361—1—3

Ktoby życzył stołować 4 osoby prywatnie,

w bliskości Nru 77 ulicy Marszałkowskiej, raczy się zgłosić pod Nr 77 w oficynie na dole, mieszkania Nr 7, ulica Marszałkowska. —14384—1—1

Do wspólnej nauki, poszukują się

Panienki

od lat 15, na przychodzące i stałe. Wiadomość: róg Siennej i Zielnej Nr 2, mieszkania Nr 1, od godziny 2-giej do 5-tej po południu. Tamże jest **Pokój** duży do wynajęcia. —14403—1—3

Do sklepu z pieczywem, potrzebną jest zaraz

Sklepowa z kaucją.

Wiadomość w Piekarni przy ulicy Waliców, Nr 3 nowy. —14395—1—1

MAMKA

z trzymiesięcznym pokarmem, poszukuje obowiązku. Ulica Śliska Nr 30, u Akuszerki Lemke. —14420—1—1

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich

DOM

murowany, dwupiętrowy, przy ulicy Podwal położony. O warunkach kupna dowiedzieć się można na ulicy Aleksandrji Nr 13, mieszkania 1, w godzinach po południowych, od 4 do 6. —14370—1—3

Jest do sprzedania

DOM

wraz z oficyną, w zupełnie dobrym stanie, przy ulicy Czerniakowskiej Nrem 12 oznaczony, z obszernym ogrodem owocowo-warzywnym i szparagarnią, około łokci kw. 50,000, za rs. 7,000, na dogodnych warunkach, lub do wydzierżawienia oddzielnie dom a oddzielnie ogród z lokalem, stajnią, wozownią. Wiadomość na gruncie.—13995—3-3

W okolicy gdzie ziemia popłaca, jak może nigdzie gdzieindziej w kraju tutejszym, jest **do sprzedania** dwoje niewielkich

DÓBR ZIEMSKICH

graniczących z sobą, każde z oddzielną hypoteką, za cenę stosunkowo niską, bo niedochodzącą rs. 1,800 za włókę nowopolską, jeżeli dobra te razem kupione będą.—Gospodarstwo prowadzone jest piętnasty rok racjonalnie i zamożnie. Bliższych szczegółów udzieli W. Maksymiljan Pestkowski w Sadokrzycach, Stacja Pocztowa Błaszki. —14435—1—3

Rs. 2,000,

jest zaraz do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość codziennie pomiędzy 4 a 7 po południu, u Wilmana Patrona, ulica Twarda Nr 9. —14382—1—2

Jest do sprzedania

WOLANT

mało używany i para **KONI** powozowych, za przystępną cenę. Wiadomość na Solcu Nr 14 nowy. —14387—1—3

Buchhalter i Korespondent w Niemieckim,

natychmiast dla godzin wolnych znajdzie stałe zajęcie. Adres: Magazyn S. Strakacz i Syn, Miodowa Nr 485. Dla posiadających język Francuzki pierwszeństwo. —14402—1 3

SKŁAD

Maszyn do Szycia

J. JENTYS,

przeniesiony został na ulicę Długą Nr 546, nowy 16, wprost Cerkwi, w oficynie po lewej stronie, na 1-m piętrze.

—14389 1—12

Kaukazki Magazyn

S. HODŻEJNATOWA & COMP.

przy ulicy Królewskiej w domu ks. Wachwachowa, dawniej Beyera Nr 1.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że znowu otrzymałem wielki wybór perskich jedwabnych materji i Kaukazkich srebrnych przedmiotów.

Wszystkie pomienione towary sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych. —14301—1—1

Prawdziwe Kanarki z Harzu,

nadeszły obecnie do Hotelu Paryzkiego i będą tam do Piątku do południa, tak hurtownie jak i pojedyńczo sprzedawane. Lubownicy mogą się na miejscu o ich śpiewie przekonać.

L. Basse et Kerl,

aus St. Andreasberg vom Harz (z góry Ś go Andrzeja w Harzu. —14375—1—3

Rygały i wszelkie utensylja do sprzedania. Ulica Chłodna Nr 32.

—14339—2—3

Tumaki Damskie

z **Mufką i Kołnierzem**, kryte czarnym atłasem, w bardzo dobrym stanie, za 225 rs. pozostawione do sprzedania w składzie futer p. Kacperskiego, róg Tłomackiego i Bielańskiej Nr 599. —14372—1—3

Jest do sprzedania

FUTRO

Lisy Amerykańskie,

wełnianym rypsem kryte, z kołnierzem elkowym, za rs. 60. Wiadomość na ulicy Ciepłej, w domu Nr 4, na 1-m piętrze, mieszkania 4. —14379—1—3

600 Cetnar. Siana

sucho zebranego, z łąk gruntowych, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Ciepłej, w domu Nr 4, mieszkania 4. —14380 1—1

Ktoby życzył dawać

Lekcje na Gitarze,

raczy zostawić adres swój w Red. Kurjera Warsz. pod lit. A. Ł. —14368—1—2

Ważna Wiadomość!

Jedyny sposób zaopatrzenia się w garderobę męzką

na porę zimową, po cenach nader nizkich:

Palta watowane od 17 rs. do 25, Garnitury zimowe od 18 rs. do 25.

Z powodu czasowego wstrzymania **transportów do Cesarstwa**, otworzono na dni 10 wyprzedaż detaliczną garniturów i palt zimowych, oraz jesiennych, dobrego kroju i pięknego odszycia **z warsztatów Wiedeńskich**. Przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Epsteina, drugi sklep od rogu placu Resursy Kupieckiej. —14437—1—6

BAZAR PARYZKI

przeniesiony został z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 58. —14378—1 3

Lekcje kroju Sukien i Okryć Damskich,

wyuczam najłatwiejszym sposobem w mieszkaniu mojem, lub też po domach prywatnych i na pensjach. Dla prędszego pojęcia udzielam książeczki z rysunkami i linijki. Przytem podejmuję się wszelkich robót damskich. Tamże potrzebne są **PANIENKI** do nauki, ze wszystkiem, za umiarkowanem wynagrodzeniem.—**J. Wojniakiewicz**, Nowy-Świat Nr 62. —12182—10—10

SUKNIE

i wszelkie zamówienia krawieckie, oraz Stroje damskie, wypełnia magazyn z całą akuratnością i ceną umiarkowaną. Ulica Długa Nr 16, wprost Cerkwi. Tamże jest do sprzedania stołowa **Bielizna** domowej roboty i kamień Rauch Topaz, wagi 3 funty. —14032—2—4 **Marja Ży...**

Nowo otworzony

Skład Pierzy i Puchu

w różnych gatunkach, pod firmą **B. WERKSTELL,** które sprzedaje się po cenach najumiarkowańszych. Stare-Miasto Nr 51, nowy 38, w domu W-go Holca. —12719—10—12

Zaraz do sprzedania:

Szafa orzechowa nowa, Stolik, Mundur galowy skarbowy 8-ej klassy, prawie nowy; Bielizna męzka, Suknie, przy ulicy Orlej pod Nrem 7 nowym, na dole, na prawo. Zastać można z rana do godziny 11 ej.—Mieszkania Nr 39. 14230—2—3

SUKNIE i SALOPY

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni

KOSTECKIEJ,

pod Nrem 60 nowym, na rogu Marszałkowskiej i Placu Zielonego. —14173—3—6

Fabryka Tkanin

L. GEYER,

Marszałkowska Nr 63.

POLECA:

LASSY do suszenia słodu dla Browarów i Gorzelni, łokieć kwadratowy po rs. 1. **ARFY** do czyszczenia zboża, od rs. 9 do rs. 11. —14266—2—6

Ser Gambrino

krajowy, z fabryki **Ossówno**, najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych dotąd, nadchodzi stale do Handlu **Braci Wróbel**, obok kościoła S-go Krzyża. Cena jednej sztuki kop. 35. —12694—13—0

Winogrona Badeńskie kuracyjne,

codziennie świeże nadchodzą do Handlu Owoców i Delikatesów

M. KRZYŻANOWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —14207—3—6

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28 na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 141—0 —11818—

Z powodu wyjazdu oddano w komis

do sprzedania:

Obrus bardzo mało używany na 24 osób i 24 serwet, Surdut liberyjny granatowy, podszyty flanelą do tego na zimę do podszycia Futro, Kołnierz i Mankiety, także i Kapelusz, Suknię nowego zielonego koloru, jedwabną raz tylko użytą, także balową Okrywkę białą, kaszmirową, podwatowaną, podszytą jedwabiem, widzieć można każdego dnia o 11-tej z rana. Ulica Chmielna Nr 6, mieszkania Nr 17 w oficynie. —14412—1—2

W tych dniach po kompletnem urządzeniu lokalu przy ulicy Elektoralnej wprost Solnej, pod Nrem 35, otworzoną została niezależnie od piwowara

RESTAURACJA

wraz z Bawarją,

w której wydawane są Śniadania, Obiady, Kolacje, zaś w czwartki dobre Flaki, w piątki Ryby, wegorze i marynaty, oraz Piwo Bawarskie lagrowe z renomowanej fabryki,—z czem polecam się względom Szanownych Gości.

Antoni Wysokiński.

—14042—4—6

Przyjmuje się po nader umiarkowanych cenach

Bielizna wszelkiego rodzaju do szycia.

Wiadomość przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 13, 2-gie piętro w dziedzińcu, Nr mieszkania 6, u Julji Wiernickiej. —14405—1 3

Ktoby sobie życzył nabyć za cenę umiarkowaną

Szubę niedźwiedzią,

raczy się zgłosić na Stare-Miasto pod Nr 7 nowy, na 3-cie piętro, mieszkania Nr 6, po godzinie 3-ciej po południu. —14388—1—3

LÓD

sprzedaje się w większych i mniejszych partjach każdodziennie z rana, w Browarze K. Machlejd, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 43/918. —14428—1—3

Ważna Wiadomość!

Znaczny transport

ANGIELSKIEJ TEKTURY ASFALTOWEJ

do krycia dachów, oraz

LAKU ASFALTOWEGO

do smarowania tychże, nadszedł do Składu Przedsiębiercy robót asfaltowych, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki na wykonanie wszelkich robót tego rodzaju.

M. Rothmühl i Syn

Ulica Elektoralna Nr 757 (nowy 26) —13317—10—12

POSADZKA

przemianowa, jesion z dębem, bardzo starannie wykończona i sucha, jest do sprzedania w handlu **D. S. Dyżewskiego**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 17. Tamże nadszedł nowy transport **ZAPAŁEK** cedrowych, pachnących, i przewyższających dobrocią wszelkie inne, —14164—3—3

Z RENOMOWANEJ

Finlandzkiej Fabryki płótna zalecam:

Płótno blichowane i nieblichowane.
Drelichy „ „
Płótno na prześcieradła bez szwu.
Ręczniki.
Bieliznę stołową.
Serwety do kawy i t. p.

F. BIERNATH,

Ulica Senatorska Nr 22, w domu W go Józefa Epstein. —12181—11—20

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

SKLEP z Wiktuałami,

za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu przy ulicy Wspólnej Nr 7 nowy. —14391—1—1

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia każdego czasu

Handel Wiktuałów

z całem urządzeniem i towarem, przy ulicy Wązki Dunaj Nr 12. Wiadomość na miejscu. —14414—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o pół siódmej oktawy, z fabryki Wasielewskiego. Wiadomość: Plac Teatralny Nr nowy 19, mieszkania 25, na trzecim piętrze od frontu. —14316—2—8

GŁÓWNY I WYŁĄCZNY SKŁAD
WYROBÓW Z WEŁNY SOSNOWEJ
T. STRAKACZ I SYN
przy ulicy Miodowej Nr 485, nowy 12.

Ponieważ obecna pora zwykle zwiększa cierpienia reumatyczne i inne podobne. Magazyn przeto rzeczony sprowadził nowy transport wyrobów z **Wełny sosnowej**, prócz tego otrzymał **eteryczny olejek sosnowy** (oleum pini silvestris), dla wcierania wprost w części cierpieniem dotknięte, tudzież **watę sosnową** do okładania ciała. Olejek ten ze względu na przyrodzony swój pierwiastek głośnej używa wziętości jako środek leczniczy. W Magazynie wreszcie wzmiankowanym znajduje się również **tkanina sosnowa** do kupna na łokcie, tudzież **mydło sosnowe** do prania wyrobów z wełny sosnowej. Wiara w skuteczną pomoc **wełny sosnowej** szczególniej w reumatyzmach, łamaniach kości i przeziębieniach, ustalona najzupełniej za granicą rozpowszechniła się u nas, osoby cierpiące, skutkiem noszenia, wyrobów z wełny sosnowej, już to zwolniły się od cierpień doznawanych już to dostąpiły pożądanej ulgi, przeto z tymi wyrobami mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów, otrzymaliśmy Główną Agenturę Reichenhalskiego Sosnowego Olejku wyrabianego z sosny alpejskiej, której igły posiadają sok nierównie obfitszy w substancją leczniczą niż igły sosny pospolitej dla tego też oprócz wcierania go w części cierpiącej za granicą, gdzie sława jego jest już ustaloną, z wielkim używany powodzeniem dla pulweryzacji pokoi, gdyż rozpryśnięty w powietrzu, za pomocą pulweryzatora, natychmiast zapełnia pokój **czystym aromatem sosny i jej atomami**, dla inchalacji których lekarze w lasach sosnowych przebywać zalecają. Cena flakonu rs. 1 k. 30 i 70 k. Składy u A. S. Strakacz w Petersburgu Newski Nr 23, u M. Wojcieszko w Saratowie, Niemiecka d. Bluma; K. Resler w Kijowie, W. Wernikowski w Pińsku i w Składach Aptecznych w Warszawie.

2—3 — 00000 —

BARDZO TANIO!!!
Fabryka Deserowych Cukrów, Karmelków i Czekolady
IGNACEGO KOZIKOWSKIEGO

w domu W-go Flatau, przy ulicy Rymarskiej Nr 8 egzystująca,

pragnąc zadosyć uczynić wszelkiem wymaganiom Szanownej Publiczności, ma zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż wszelkiego rodzaju tak cukrów w najrozmaitszych kształtach i najdelikatniejszych smakach, jak niemniej *Karmelków, Czekolad, Soków i Konfitur* uskutecznia się w nowo otwartym *Zakładzie Cukierniczym* w wyżej wymienionym domu istniejącym, po niepraktykowanych dotąd cenach, gdzie i wszelkie *obstalunki* w zakres sztuki cukierniczej wchodzące, przy rychłem i akuratnem wykończeniu przyjmowane być mogą.

Zakład poleca zarazem nader gustowny i obfity wybór

Bonbonierek Paryzkich,

które najwyszukańsze wymagania zadowolnić mogą.

Funt Cukrów deserowych kop. 55,
Funt Karmelków Kwiatowych kop. 40 i 35.

4—6 13974 —



SKŁAD FORTEPIANÓW
i
PIANIN
KAROLA DEJNERT
Ucznia Fabryki PIOTRA ERARDA
w Paryżu.

Pracując przez lat kilkanaście po za granicą przy Fabrykacji i Restauracji różnych istnieć mogących Fortepianów i mając sposobność poznać najzupełniej całą sztukę swojego zawodu, pan Dejnert obecnie poleca się Szanownej Publiczności z dostawą instrumentów z **Najpierwszych Fabryk** Europejskich i najlepiej wykonanych, jako to: Erard, Pleyel, Herz, Szwarder, Gervex, Bellet, Bucher, Elcke, Schiedmayer, Wancket et Temler, (Nowy Patent Amerykański, Bretschneider, Fisdler, *i* innych.

Orgue Melodykony RODOLPHE (Medal Złoty).
Ceny Stałe i Najprzystępniejsze.

Sprzedaż, Wynajem, Zamiana, Wszelkie obstalunki, Strojenie, jakoteż specjalność restauracji Fortepianów, Sprzedaż kluczy do strojenia w najlepszym gatunku i wszelkich materjałów potrzebnych do restauracji fortepianów.

Przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej.

1—6 —14376—

W Niedzielę dnia 11, Poniedziałek 12, Wtorek 13 i Środa 14 b. m.

OSTATNIE CZTERY DNI WYPRZEDAŻY

pozostałej reszty wysortowanych Towarów Galanteryjnych

w Handlu J. A. WERNICA

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu niegdyś Roeslera, wprost Kościoła Św. Anny,—Z dniem 15 tym Handel zaopatrzony w najświeższe towary galanteryjne. Paryzkie, Wiedeńskie i Angielskie, poleca się Szanownej Publiczności, żądającej najświeższych towarów, po jak najprzystępniejszych cenach.

3—3 — 14213 —



PIEKARNIA NOWA
A. ŁAPIŃSKIEGO
przy ulicy Nowy-Świat Nr 74,
wprost Sto-Krzyzkiej.

Zachęcony przez niektórych z tutejszych lekarzy do naśladowania danego od paru lat przykładu z Francji, w wypiekaniu Chleba z otrębami pszennemi, jako dającego siłę w odżywianiu się istoty człowieka, zwłaszcza, gdy obok tak ważnej funkcji, chleb z otrębami należycie zrobiony, przykłada się do łatwego trawienia i innych pokarmów, postanowiłem odtąd wciąż, takowy w mym zakładzie wypiekać i do wszystkich filji rozsyłać. Gdy wszakże chleb ten, jako wymagający wiele trudu i najpiękniejszej mąki żytniej, jakiej nie łatwo dostać, jest przezto kosztowny, zatem wyrób onego, tylko na zamówienie amatorów może być przygotowany, z tego więc powodu, każdy ze znawców pomienionego chleba, lub pragnących poznać dobre skutki onego, zechce takowy zamawiać w Sklepie głównym lub w filjach Piekarni Nowej.

Wypada mi tu jeszcze dodać, że chleb ten, dopiero na drugi dzień po upieczeniu, jest właściwym do jedzenia, a amatorzy twierdzą, że dnia trzeciego i czwartego jest najsmaczniejszy.

A. Łapiński.

1—3 —14381 -

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyliśmy na własność od PP. **Henckel et Seck**; przeto wszelkie obstalunki **tylko za naszem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni, i inne przyrządy i przybory dla zakładów młynarskich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów; działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu).

Kraft & Kuksz,

22 0 8826 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

Został otwartym

SKLEP Z MĄKĄ

z własnych Młynów (Prace-Małe) pod firmą **Bracia Tanchert** gdzie sprzedaż uskuteczniać się będzie częściowo, a zarazem przyjmowanie obstalunków na dostarczenie większych partji. Adres Sklepu ulica Długa Nr 590 (11) nowy w Warszawie.

—14143—3—3

Osoby nie prowadzące swego gospodarstwa, jakoto: Nauczycielki, Emerytki, Emeryci, mogą mieć zdrowe

OBIADY

za cenę umiarkowaną u wdowy Emerytki. Tamże jest **FORTEPIAN**. Ktoby sobie życzył z uczących egzercytować się na nim, może się zgłosić do umowy. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 19, mieszkania Nr 21 na 2-em piętrze od frontu. —14385—1—1



Badeńskie
WINOGRONA KURACYJNE

codziennie świeże nadchodzą

do Handlu Win, Owoców i Delikatesów
Braci Wróbel.

Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła Św. Krzyża.

Funt po kop. 30.

6—0 — 13723 —

WARSZAWA!

Nazwą tą FABRYKA PAPIEROSÓW K. Teofilidy,

ozdobiła najlepszy swój wyrób, mianowicie papierosy z wysokim aromatem, cenę zaś oznaczyła bardzo umiarkowaną, bo Rs. 1 za 100 sztuk. Dostać można tymczasowo w dystrybucjach PP. Moszyńskiego, naprzeciw Pomnika Paszkiewicza; — Kiczorowskiego, Wierzbowa, naprzeciw filarów teatralnych; Szczuckiej, Nowy-Świat, obok dawniejszej straży ogniowej; — Skrzdzelewskiego, naprzeciw kościoła Ś-go Aleksandra; — Wardta Rymarska; Franka, Miodowa, dom Lessera; Golderinga, Krakowskie - Przedmieście, naprzeciw Skweru; następnie zaś i w innych dystrybucjach. —10007—2—0

Do zakładów przemysłowych w Warszawie potrzebny jest

KONTROLER

do odbioru pieniędzy z gospód. Wymaganą jest kaucja rs. 1,000 w gotowiźnie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 46, mieszkania Nr 1, do 9tej z rana, lub od 4ej do 6ej po południu. —14290—1—1

Jest do odstąpienia

BAWARJA

wraz z Restauracją, z całem kompletnem urządzeniem, w miejscu bardzo korzystnem. Wiadomość przy ulicy Solnej, u Hermana Czarneckiego Nr 16 nowy. —14433—1—1

W FABRYCE FORTEPIANÓW A. JANISZEWSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika, są do sprzedania: Fortepian używany fabryk Krall i Sejdler, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym, oraz Pianino Paryzkie o 7 oktawach i Fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, oraz przyjmuje się wszelkie reparacje Fortepianów i Pianin, z różnego rodzaju mechanikami. —14359—1—3



Tokarnie

różnych wymiarów, tak ręczne jako też i do pary zastosowane.

Wiertarnie

(BOHRMASZYNY) różnej wielkości i ceny stojące do ustawienia na stole i t. p.

Kuzienki polowe

łatwo przenośne, po różnych cenach

Szrubstaki

amerykańskie dla mechaników (rozsuwane) i zwyczajne dla kowali, ślusarzy etc.

Poleca ze składu lub dostawia w krótkim czasie.

H. SOMYA,

w Warszawie Marszałkowska, Nr 41 nowy. 33—0 —2905 —

Ulica Królewska, Tivoli, wprost bramy kratowej na 2-giem piętrze, szklanne drzwi Nr 37, od godziny 11-tej z rana,

są do sprzedania:

Kapelusze, Kokardy, Kwiaty, Pióra, Wstążki, wszystko nowe i za niską cenę, oraz Suknia atłasowa serys. —14408—1—3

Jest do sprzedania

Kołnierz

nowy, skunksowy, duży i **Powóz** czterosobowy z fordeklem, używany. Wiadomość: Nowy Świat Nr 7, w oficynie lewej na 1 em piętrze. Stróż wskaże. —14244—2—3



Wiadomość O KUŚNIERZU.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy ulicy Długiej Nr 543, nowy 10, lit. C, w bramie na dole, Kuśnierz **Eliorz Nasielski,** przyjmuje wszelkie roboty nowe i reperacje, po cenach umiarkowanych. —14383—1—3

Za nader umiarkowaną cenę

FORTEPIAN

mahoniowy, o 7 miu oktawach, z 3 ma szprejcami, karnesklapą, fasonu krótkiego, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania przy ulicy Przejazd Nr 649/9, stróż wskaże.— Tamże można powziąść wiadomość o palisandrowym **Pianinie** na sprzedaż, z powodu wyjazdu. —14424—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7 oktawach, krótki, w zupełnie dobrym stanie, oraz **2 Łóżka** jesionowe, przy ulicy Aleksandrja Nr 12 nowy, mieszkania 27. —14362—1—3

SALA

duża o 3-ch oknach i trzy Pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i górą wspólną, są w każdym czasie do wynajęcia, lokal ten może być rozdzielonym na dwa, gdyż ma podwójne wejście. Tamże jest **SKLEP** z mieszkaniem, obecnie nowo wyrestaurowany, może służyć na owocarnię, sklep wędlin, mydlarnię, sklep korzenny lub skład mąki. Wiadomość: Nowolipki Nr 7, na 2 em piętrze u Właścicielki. —14297—2—3

W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, 5ty dom od placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Napoleonki, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz. —14099—3—6

Z powodu wyjazdu są różne rzeczy do **sprzedania** za bardzo przystępne cenę, jako to: Kanapa, Krzesła, Stół duży, Łóżko, Parawan, Stolik, Szafa, **Stolik** grający, **Zegar antyk** z bronzami, Miednica duża miedziana i inne jeszcze rzeczy drobniejsze: Wiadomość w sklepie W nej Bonfils przy ulicy Bednarskiej w gmachu Dobroczynności. 1—1 — 14441 —

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

aksamitnych, składający się z kanapy, 4 foteli i 6 pół foteli oraz 2 Szpigli gispowe. Ulica Marszałkowska Nr 77, mieszkania Nr 2, zastać można od godz. 9 do 1 po południu. —14264—2—3

DLA AMATORA KUCYKA,

jest do sprzedania 1 klacz 4 ro letnia, pięknej postawy, za przystępną cenę, przy ulicy Elektoralnej Nr 19, u Riese i Piotrowskiego. —14283—2—3

Z nieprzewidzianych okoliczności i nagłego wyjazdu, są do sprzedania

MAGLE

w dobrym stanie, za cenę przystępną. Ulica Grzybowska Nr 12 domu. —14425—1 1

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1-go Listopada

Dwa Pokoje

i kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 56, u Właścicielki domu. —14363—1—3

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

składające się z 4 pokoi, kuchni etc., suche i w środkowej części miasta, na parterze lub 1-m piętrze. Adresa nadsyłać do W-go A. Śmiechowskiego, Nowo Senatorska Nr 3. —14369—1—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE

składające się z 8 pokoi, przedpokoju i kuchni, za rs. 800 rocznie. Zielony Plac Nr 8, drugie piętro. —14394—1—3

Potrzebny jest

POKÓJ

z umeblowaniem. Adres: Aleksandrja Nr 10, mieszkania 6. —14400—1—1

Jest do wynajęcia każdego czasu dla kawalera

POKÓJ

na 2 m piętrze, w domu Hr. Krasińskiego Nr 11, ulica Długa, z opałem, meblami i usługą. Bliższa wiadomość u stróża. —14426—1—1

Jest do odstąpienia zaraz

LOKAL

gdzie od 20 lat egzystowała

CUKIERNIA

zdatny na Mleczarnię lub Kawiarnię, składający się z 5 pokoi, kuchni, lodowni i t. p., może być odstąpiony i z całem urządzeniem. Wiadomość u Hermana Czarneckiego, ulica Solna Nr 16 nowy. —14434—1—1

Potrzebny jest na mniej więcej 5 miesięcy zimowych, naprzykład od 1 Listopada lub 15 b. m. 1874 r. do 1 Kwietnia 1875 r.

LOKAL

frontowy, na 1 m lub 2-m piętrze, umeblowany, w środku miasta, złożony z 4 lub najmniej 3-ch pokoi i Saloniku, z kuchnią. Mający taki lokal do wypuszczenia, raczą zostawić wiadomość u Rządcy domu Nr 18, 1346E, ulica Ś-to Krzyzka. —14436—1—3

LOKAL

z salonu z balkonem, trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, na pierwszem piętrze, oraz z piwnicy, komórki i góry wspólnej, składający się, w domu Nr 1549k, przy ulicy Żelaznej, wprost Chmielnej, jest do wynajęcia w każdym czasie, za cenę kwartalną rs. 87 kop. 50.—Tamże do wynajęcia dwie wozownie obszerne, gdzie może być dodaną i stajnia, za cenę rs. 50 kwartalnie. Wiadomość u Rządcy domu. —14439—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

SALON

umeblowany, na dole od frontu. Królewska Nr 25 nowy. —14360—1—3

Do wynajęcia zaraz

POKÓJ

obszerny dla dwóch lub jednej osoby, z usługą i samowarem, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 69, mieszkania 7, naprzeciw Hotelu Maring'a, na 2 m piętrze. —14399—1—3

MIESZKANIE

frontowe, na 1 m piętrze, złożone z salonu, 7 pokoi, przedpokoja i kuchni, z górą i piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie, w całości lub częściowo, róg ulic Ś-to Jerskiej i Nowowiniarskiej Nr 12. Wiadomość na miejscu. —14404—1 3

Potrzebny jest

LOKAL

od Wielkiej Nocy lub Ś-go Jana 1875 roku, na zakład fabryczny nieprzedstawiający żadnego łoskotu i niebezpieczeństwa, wyrównywający mniej więcej około 10 stancji, do tego parę komórek lub wozownia. Nadto dwa lokale na pomieszczenie dwóch rodzin, z tych jeden o 4-ch, drugi o 6-ciu pokojach, w braku dwóch lokali przyjmie się jeden o 6-ciu. Podobna Possesja może być nabyta na własność. Adresa pod lit. A. Z., złożyć można w składzie wyrobów żelaznych W-go Brun Plac Teatralny. —14118—3—6

Od 1-go Października poszukuje się osobnego

Pokoju z meblami,

opałem i usługą, za 3 godziny lekcji muzyki i języka francuzkiego. Jeżeli z opraniem życiem, to stosownie do umowy, osoba udzielająca lekcje, dopłaci ze swej strony. Wiadomość w Rekomendacji Guwernantek Natali Cieślińskiej, Bielańska Nr 17, obok Apteki. —13662—5—6

Do wynajęcia każdego czasu

Salon,

pokój i przedpokój z garderobą, umeblowane, ulica Szkolna Nr 4, mieszkania Nr 6, 2 gie piętro od frontu, trzeci dom od Zielonego Placu. —13933—2—3

U Akuszerki

A. Halmel przy ulicy Nowy Świat Nr 52, jest do wynajęcia w każdej chwili Pokój elegancko umeblowany z osobnem wejściem, od frontu, dla **Osób spodziewających się słabości,** gdzie chora, oprócz wszelkich wygód znajdzie najtroskliwszą opiekę. —13902—4 6

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Salon, dwa Pokoje

i przedpokój, na 1-em piętrze, kompletnie umeblowane, na czas do Ś-go Jana 1875 r., lub krótszy. Wiadomość na miejscu, ulica Erywańska Nr 7, mieszk. 4. —14123—3—3

TRZY POKOJE 1 kuchnia,

na pierwszem piętrze od frontu, za rs. 200 rocznie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość przy ulicy Długiej w Cukierni J. Zawistowskiego. 14384—2—3

!!! Potrzebny jest zaraz !!! POKÓJ

kawalerski umeblowany, z osobnem wejściem. Ktoby takowy miał do odstąpienia, raczy pozostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. Z —14249—3—3

SKLEP

wraz z mieszkaniem, do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr 20. 5—6 — 14177 —

Nagrody rs 5.

Dnia 4-go b. m., zgubiono srebrną **Portcygarnicę** z literami R. E. Uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Marszałkowską Nr 38, mieszkania Nr 4, na 1 em piętrze. —14281—3—3

Nagrody Rs. 30.

W pakhauzie tutejszej komory Celnej, skradziony został **Zegar ścienny,** średniej wielkości, bronzowy, w formie 8-mio kąta, z mechanizmem wybijającym godziny za pociągnięciem sznurka. Kto powyższy Zegar odniesie do Kantoru ekspedycyjnego Ludwika Asterblum w miejscu, ulica Graniczna Nr 16 lub wskaże gdzie takowy się znajduje, otrzyma wyznaczoną nagrodę rs. 30. —14315—2—3

Nagrody rs. 3.

Dnia 7 tego miesiąca, zgubiono na ulicy lub jadąc koleją Wiedeńską pół **Kolczyka** z dwoma brylantami. Znalazca raczy oddać do lokaja Franciszka w Rzymskim Hotelu, za powyższą nagrodą. —14377—1—2

Nagrody rs. 3.

W dniu 10-tym b m., między godziną 6tą a 6tą wieczorem, wybiegła z mieszkania **Suka** czarna z odmianą białą pod szyją, z rassy wyżłów, 6 miesięcy mająca. Łaskawy znalazca, raczy odprowadzić pod Nr 497, ulica Senatorska dom W-go Bujno, do mieszkania Jubilera, na 2-em piętrze. Nieprawny posiadacz do odpowiedzialności Sądowej pociągniętym zostanie. —14345 2—3

W dniu 11 b. m. w nocy

SKRADZIONO

w sklepie spółkowym przy ulicy Podwal pod Nrem 506, między innymi towarami: Podeszew czerwonych pokrajanych sztuk 14, oraz 7 tuzinów Przyszw hamburgskich, gotowizną rs. 9 kop. 50. Ktoby powziął wiadomość o skradzionych przedmiotach, raczy dać znać do powyższego sklepu za nagrodą **rs. 10.** —14366—1—3

Ktoby wiedział o pobycie lub śmierci

Heleny Sytow,

córki Włodzimierza i Korneli z Synoradzkich Sytów, zamieszkałych około r 1853 w Tyszowcach, raczy donieść do Warszawy pod Nr 20 ulica Wspólna, mieszkania Nr 30, a wyświadczy tem, wielką przysługę w interesie familijnym. —14110—3—8

W Drukarni „Kuriera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).— Дозволено Цензурою.